**Plansza 1**

Dni Pamięci Ofiar Gestapo 2024

Kraków’44 – Warszawa’44

Muzeum Krakowa pielęgnuje pamięć o ofiarach niemieckiego terroru z czasów okupacji, organizując rokrocznie Dni Pamięci Ofiar Gestapo. W tym roku, w związku z 80. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego, program Dni Pamięci uwzględnia szereg wydarzeń, których celem jest przypomnienie losu warszawian po upadku powstania. Część z nich znalazła bowiem tymczasowe schronienie w Krakowie. To im poświęcona została wystawa plenerowa skoncentrowana na kilku wybranych wątkach z historii Krakowa drugiej połowy 1944 roku.

Jest ona prezentacją takiego miasta, do jakiego przybyli wysiedleni z Warszawy. Przedstawia najważniejsze wydarzenia, które zmieniły jego oblicze. Jest jednocześnie zaproszeniem do odwiedzenia trzech oddziałów Muzeum Krakowa: Ulicy Pomorskiej, Apteki pod Orłem i Fabryki Emalia Oskara Schindlera tworzących dopełniającą się narrację o okupowanym Krakowie w latach 1939–1945.

W byłych celach Gestapo przy ulicy Pomorskiej 2 w Krakowie zachowały się napisy wyryte na ścianach przez więźniów. Autorką jednego z nich jest warszawianka, ppor. Irena Malinowska, w Powstaniu Warszawskim łączniczka batalionu „Oaza” Armii Krajowej, która jest patronką tegorocznych Dni Pamięci Ofiar Gestapo. Drugi patron, Tadeusz Suwara, został wybrany przez Internautów w plebiscycie. Był krakowianinem, żołnierzem Armii Krajowej. Aresztowano go w 1944 roku. Był więziony przy ul. Montelupich i został zamordowany w KL Gross Rosen.

Celem wystawy jest zachęcenie mieszkańców Warszawy do zainteresowania się i zdobycia wiedzy na temat losów Krakowa i jego mieszkańców w ostatnich miesiącach II wojny światowej.

Opracowanie: Grzegorz Jeżowski

Współpraca: Wojciech Górny

Historyczne dane pochodzą ze zbiorów Muzeum Krakowa,

Archiwum Narodowego w Krakowie, Instytutu Pamięci Narodowej,

Muzeum Armii Krajowej w Krakowie, Narodowego Archiwum Cyfrowego

oraz zbiorów prywatnych

**Plansza 2**

Kraków w przededniu II wojny światowej

W 1939 roku Kraków był miastem dużo mniejszym niż obecnie. Liczył 259 tysięcy mieszkańców, ustępując pod tym względem Warszawie i Łodzi, Lwowowi i Poznaniowi. Był nie tylko jednym z kluczowych ośrodków akademickich i kulturalnych w Polsce. Należał też do grupy najważniejszych miast garnizonowych II RP. W 1939 roku jego strategiczne znaczenie wzrosło w związku z zagrożeniem militarnym ze strony Niemiec. Przed wybuchem wojny miasto było siedzibą sztabu, dowódcy Armii Kraków i bazą zaopatrzeniową dla armii.

W 1939 roku w całej Polsce trwały przygotowania do wojny obronnej. Ważnym wydarzeniem było pozyskiwanie pieniędzy w ramach wewnętrznej pożyczki na obronę i artylerię przeciwlotniczą. W kwietniu na Rynku Głównym postawiono Termometr Uczuć Krakowa. Zaznaczano na nim wysokość wpływów przekazanych na dozbrojenie armii.

Fot: W akcji zbierania funduszy na dozbrojenie armii brała udział cała społeczność Krakowa, bez względu na wiek i wyznanie. 19 czerwca 1939 r. w Krakowie przekazano uroczyście Wojsku Polskiemu samolot Święta Urszula, zakupiony ze składek uczennic zakładów wychowawczych sióstr urszulanek w Polsce. Fot. w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fot: Na początku kwietnia 1939 r. na Rynku Głównym stanął Termometr Uczuć Krakowa.

Zaznaczano na nim wysokość wpłat na dozbrojenie armii.

12 kwietnia wskazówka termometru sięgała dwóch milionów złotych, 1939, w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fot: Mapa przedstawiająca koszary, forty i inną infrastrukturę militarną na terenie Krakowa, oprac. Piotr Opaliński, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Mapa Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa z 1939 r., w zbiorach Muzeum Krakowa.

Liczba mieszkańców największych miast Polski:

Warszawa 1 289 000 mieszkańców, Łódź 672 000, Lwów 318 000, Poznań 272 000, Kraków 259 000, por.: Mały rocznik statystyczny 1939, Warszawa 1939, s. 36

**Plansza 3**

Kraków w przededniu II wojny światowej

Latem 1939 roku rozpoczęto przygotowywanie miasta do wojny. W lipcu podjęto akcję urządzania schronów przeciwlotniczych w piwnicach kamienic krakowskich, a w ostatnich dniach sierpnia rozpoczęto kopanie rowów przeciwlotniczych. Prace te prowadzono na Plantach, w miejskich parkach i prywatnych ogrodach. Wobec powagi sytuacji kuria metropolitalna wyraziła zgodę na kopanie rowów w niedzielę.

Fot: Kopanie rowów przeciwlotniczych na Plantach, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: 26 sierpnia 1939 roku mieszkańcy, w odpowiedzi na apel władz, biorą udział w akcji kopania rowów przeciwlotniczych na Plantach, fot. w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fot: Schron przeciwlotniczy w okolicach dworca kolejowego w Krakowie, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Rowy przeciwlotnicze wybudowane na pasie zieleni przy ulicy Lubicz, Kraków 1939, w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 4**

Wojna!

Wojna w Krakowie zaczęła się o godzinie 5.29, kiedy pierwsze bomby zrzucone przez niemieckie bombowce spadły na lotnisko Rakowice położone około 5 km na wschód od centrum miasta. Pierwszym celem Luftwaffe była eliminacja polskich samolotów bojowych. Pomimo zaskoczenia, lotnictwo niemieckie zniszczyło w większości jedynie samoloty szkoleniowe i zaplecze lotniska. Polskie eskadry myśliwskie stacjonowały bowiem na polowym lotnisku w pobliżu Balic, położonym w zachodniej stronie miasta.

Fot: Polskie samoloty bombowo-rozpoznawcze PZL 23 Karaś na lotnisku Rakowice, 8 maja 1939 roku, fot. w zbiorach Muzeum Lotnictwa Polskiego

Fot: Ataki lotnicze na Kraków w dniach 1–3 września 1939 r. Bomby spadły na dworzec, lotnisko, radiostacje, koszary i obiekty cywilne. 3 września Kraków był atakowany z powietrza. Linie kolejowe przerwane. Zarządzono ewakuację wojska, władz, urzędów i ludności cywilnej z Krakowa. 4 września Armia „Kraków” otrzymała rozkaz odwrotu na linię Nidy i Dunajca, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Lotnisko w Rakowicach po nalocie niemieckim, fot. w zbiorach Muzeum Lotnictwa Polskiego

Fot: Kapitan Mieczysław Medwecki w samolocie myśliwskim PZL P.11c, Kraków

Kapitan Medwecki był pierwszym alianckim pilotem, który zginął w czasie II wojny światowej, fot. w zbiorach Muzeum

Lotnictwa Polskiego

**Plansza 5**

1939, 1 września, godz. 12.00. Meldunek sytuacyjny Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Dowodzenia Ogólnego MSWojsk

Dowódca OK nr V [Kraków] melduje telefonicznie:

Dziś o godz. 5.20 miał miejsce w Krakowie nalot na lotnisko i koszary przy ul. Warszawskiej.

Część lotniska oraz część budynków koszarowych – uszkodzono.

Straty – na ul. Warszawskiej 6 zabitych i 11 rannych (szeregowców) i kilka osób cywilnych.

1939, 1 września, godz. 20.00. Meldunek sytuacyjny nr 1 Dowódcy Obrony Przeciwlotniczej OK V (Kraków) płk. Mariana Ocetkiewicza

5.29 do 5.31 pierwsze meldunki o nalocie nieprzyjaciela z posterunków obserwacyjno-meldunkowych Ośrodka. Około 40 płatowców wzdłuż Wisły na bardzo niskim pułapie, lot cichy, zauważony dopiero z bezpośredniej bliskości

1) W czasie od 5.31 do 6.30 bombardowano:

a) Pułk lotniczy.

zniszczone dowództwo pułku, 2 hangary, garaże samochodowe użytku bieżącego, część benzynowni z silnikami pomp oraz mniejsze zniszczenia odłamkami bomb i ogniem km. Zniszczone 11 RWD, 5 R.13, 3 Potez XXX, 5 P.7, 1 PWS, 1 P.11, 2 Karasie, 3 Czaple, 5 silników Merkury, 12 samochodów osobowych, 14 samochodów ciężarowych.

Straty w ludziach: 10 zabitych szeregowych, 16 rannych, w tym 3 oficerów.

b) Zbrojownia:

nieznaczne uszkodzenia kolumn samochodowych.

c) 5 batalion telegraficzny: nieznaczne uszkodzenia.

d) Tymczasowe pomieszczenia koszarowe w budynku cywilnym przy ul. Warszawskiej – częściowo zniszczone, zburzone i uszkodzone domy cywilne oraz kaplica ss. Miłosierdzia. Straty w ludziach wojskowych: 3 zabitych, 20 rannych, osoby cywilne: 2 zabite, około 10 rannych. Jeden samolot własny zapalił się w powietrzu w czasie walki, prawdopodobnie zestrzelony (śp. kpt. Medwecki z 2 plot).

Od godz. 13.14 do 13.30 samoloty krążyły nad Krakowem, jednak ośrodka nie bombardowały. Od godz. 13.58 do 15.40 – 9 bombowców nieprzyjaciela dokonało napadu na lotnisko w Rakowicach, przystanek kolejowy Prokocim i fabrykę kabli „Kabel, w której 1 zabity,1 ciężko ranny.

(por.: Polska obrona przeciwlotnicza 1939. Wojskowe Teki Archiwalne, tom 3, część 1.: Opracowania i dokumenty, Warszawa, 2012, s. 308–312)

Fot: Widok zbombardowanego dworca w Krakowie, Kraków, 1939, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Widok zbombardowanego dworca w Krakowie, Kraków, 1939, w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 6**

Fot: Zbombardowane kamienice w sąsiedztwie dworca kolejowego w Krakowie, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Kraków, w pobliżu dworca kolejowego, zbombardowana kamienica przy ul. Bosackiej, Kraków, 1939, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Zdjęcie wykonane na dworcu kolejowym w Krakowie po zakończeniu działań wojennych. Ostatni nalot na Kraków Niemcy przeprowadzili 3 września. Celem było sparaliżowanie węzła kolejowego. Bombardowano zarówno dworzec pasażerski, jak i towarowy, które były zatłoczone w związku z rozpoczynającą się ewakuacją miasta w kierunku wschodnim, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Widok zbombardowanego taboru kolejowego na dworcu w Krakowie, Kraków, 1939, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Zbombardowane kamienice w sąsiedztwie dworca kolejowego w Krakowie, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 7**

Środa, 6 września 1939. Pierwszy dzień niewoli

6 września przed świtem z Krakowa wycofały się ostatnie oddziały Wojska Polskiego. W piękny, pogodny dzień do Krakowa wkroczyły pierwsze niemieckie patrole, które napływały do miasta wieloma drogami, z południa i zachodu. Według niemieckich meldunków, o godzinie 9.00 mosty na Wiśle zostały zajęte prze niemieckie patrole. W następnych godzinach do Krakowa weszły kolejne oddziały niemieckiej piechoty. O godz. 13.00 Niemcy zajęli zamek królewski i katedrę na Wawelu. Przed grobem marszałka Józefa Piłsudskiego, Wehrmacht wystawił wartę honorową.

Nigdzie nie napotkano oporu, na ulicach panował zwykły ruch tramwajów, wozów, konnych, mieszkańcy przyglądali się wkraczającym oddziałom, wprowadzono godzinę policyjną. W niemieckich komunikatach informowano o zajęciu polskiego królewskiego miasta i twierdzy Kraków.

Po południu niemieckie władze okupacyjne wzięły 25 zakładników wybranych spośród najbardziej szanowanych przedstawicieli miasta. Miało to służyć zapewnieniu spokoju w mieście w czasie przemarszu wojsk niemieckich.

„Tak zakończył się pierwszy dzień niewoli.”

(Edward Kubalski, Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945, Kraków 2010, s. 26)

Fot: Żołnierze niemieccy na Wawelu, w tle katedra z kaplicami Wazów i Zygmuntowską. Zamek Królewski na Wawelu był siedzibą generalnego gubernatora Hansa Franka, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Oddział niemieckiej piechoty wkracza do centrum Krakowa, 6 września 1939, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Żołnierze niemieccy maszerują przez plac Matejki obok pomnika Grunwaldzkiego, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Stanisław Klimecki (1883–1942) – wiceprezydent Krakowa w latach 1931–1939, prezydent miasta od 3 września 1939 roku. 6 września 1939 roku pozostał w mieście i reprezentował władze cywilne przed wojskami okupacyjnymi. Klimecki kilkakrotnie był aresztowany, przesłuchiwany w areszcie przy ulicy Pomorskiej, więziony w obozie koncentracyjnym. 11 grudnia 1942 roku został zamordowany w Puszczy Niepołomickiej, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Bolesław Czuchajowski (1896–1941) – prawnik, krakowski działacz samorządowy. W czasie I wojny światowej walczył w Legionach Polskich. Po I wojnie pracował jako sędzia, a od maja 1939 roku pełnił obowiązki komisarycznego prezydenta miasta Krakowa. W związku z ewakuacją władz cywilnych z miasta 3 września 1939 roku Czuchajowski wyjechał z Krakowa i powrócił w listopadzie 1939 roku. W roku 1941 został aresztowany i wywieziony do KL Auschwitz, gdzie został rozstrzelany 3 lipca 1941 roku.

**Plansza 8**

Kraków – walczące miasto

Kraków był obok Warszawy najważniejszym ośrodkiem konspiracji w Polsce w czasie II wojny światowej. Prowadzono tam działalność propagandową, wydawniczą, szkoleniową, wywiadowczą, sądowniczą, tajne nauczanie, wykonywano akcje zbrojne, produkowano broń w tajnych wytwórniach.

W porównaniu z konspiracją w Warszawie w czasie okupacji niemieckiej każde inne polskie miasto, nie tylko Kraków, wypada słabiej. Atutem Warszawy w prowadzeniu walki podziemnej była jej wielkość, dająca możliwość ukrycia się, anonimowości. W pierwszych latach konspiracji, kiedy nie było jeszcze oddziałów partyzanckich, zagrożeni aresztowaniem konspiratorzy z Krakowa szukali często schronienia właśnie w stolicy ponadmilionowej aglomeracji.

Kraków, ze względu na to, że był mniejszy i specyfikę miasta, w którym „wszyscy się znali”, był trudnym terenem do prowadzenia konspiracji. Z Rynku Głównego można było dotrzeć na przedmieścia po półgodzinnym spacerze. Dodatkowo w mieście stacjonowało dużo niemieckich formacji policyjnych i wojskowych. W 1944 roku w Krakowie mieszkało ok. 50 tys. Niemców.

Mimo to już we wrześniu 1939 roku rozpoczęto tu tworzenie konspiracji. Działania wojenne jeszcze trwały, kiedy powstała tajna organizacja o nazwie Organizacja Orła Białego. Została zawiązana z inicjatywy oficerów Wojska Polskiego przebywających wówczas w Krakowie.

Za działanie konspiracji w Obszarze ZWZ nr 4 (Kraków) do lata 1941 roku odpowiedzialny był gen. Tadeusz Komorowski „Korczak”. Do wiosny 1941 roku krakowski ZWZ rozwijał się, ale aresztowania przeprowadzone przez Niemców wiosną 1941 roku zahamowały rozwój organizacji. Aresztowania i brutalne śledztwo pozwoliły niemieckim służbom pozyskać informacje o osobach i strukturze organizacji Związku Walki Zbrojnej w Krakowie. Zagrożony aresztowaniem był komendant Obszaru ZWZ gen. bryg. Tadeusz Komorowski. Zdołał on jednak wyjechać do Warszawy.

Fot: Pistolet maszynowy Sten Mk II, w zbiorach Muzeum Krakowa.

Tego typu broń produkowano konspiracyjnie w tajnej fabryce w Krakowie. W 1942 roku uruchomiono tu produkcję granatów i pistoletów maszynowych Sten. Wyprodukowano kilkaset sztuk pistoletów maszynowych i 50 tysięcy granatów. Wiosną 1944 roku niemieckie służby bezpieczeństwa sparaliżowały produkcję uzbrojenia. Przeprowadzono szereg aresztowań. Pojmanych przewieziono do siedziby Gestapo przy ulicy Pomorskiej, gdzie zostali poddani brutalnym przesłuchaniom.

Fot: Granat tzw. „Sidolówka”, wykonany przez konspiracyjną komórkę Armii Krajowej w Krakowie o kryptonimie „Ubezpieczalnia”, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Żołnierze Armii Krajowej z oddziałów „Grom”, „Skok”, „Błyskawica”, które w czerwcu 1944 roku weszły w skład Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skała”. Zasadniczym zadaniem dla tej jednostki było ewentualne uderzenie na Kraków w ramach przygotowywanego powstania, fot. w zbiorach prywatnych

Fot: Harcerz Antoni Gaweł siedzi przy powielaczu w drukarni konspiracyjnej Szarych Szeregów w Krakowie,

fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 9**

Krakau – „stolica” Generalnego Gubernatorstwa

W czasie okupacji niemieckiej Kraków był „stolicą” Generalnego Gubernatorstwa, a tym samym stanowiło siedzibę urzędów niemieckich, wojska i policji. Polityka władz okupacyjnych doprowadziła do zmiany struktury narodowościowej w mieście. W 1943 roku Niemcy sprowadzeni tu z różnych części Europy stanowili około 20 procent mieszkańców. Celem niemieckich władz było przekształcenie Krakowa w miasto czysto niemieckie. Przez całą okupację prowadzono politykę terroru, egzekucji publicznych, łapanek, wysiedleń, eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej.

Fot: 26 października 1939 roku generalny gubernator Hans Frank wydał proklamację o ustanowieniu Generalnego Gubernatorstwa dla okupowanych obszarów Polski, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Mapa podziału terenów wschodnich Niemiec i Generalnego Gubernatorstwa. Kolorem zielonym i beżowym zaznaczono obszar GG, fot. że zbiorów prywatnych

Fot: Generalny gubernator Hans Frank przemawia na otwarciu wystawy Niemiecka działalność w obszarze Wisły zorganizowanej z okazji pierwszej rocznicy wybuchu wojny, 1 września 1940 roku, ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fot: Niszczenie pomnika Adama Mickiewicza na Rynku Głównym, 1940, w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 10**

Historia Domu Śląskiego

Dom ten, założony ku pożytkowi kultury i nauki, niech będzie symbolem trwałej i niezniszczalnej łączności odwiecznie polskiego Śląska z prastarą Piastów i Jagiellonów stolicą.

(fragment aktu erekcyjnego Domu Śląskiego)

Geneza Domu Śląskiego wiąże się z działalnością krakowian wspierających walkę o polskość zachodnich i południowych kresów Polski. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powstało w Krakowie Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski. Jego głównym celem była walka o włączenie Śląska w granice odradzającego się państwa polskiego. Po ustaleniu granic organizacja skoncentrowała się na krzewieniu polskości na kresach zachodnich i południowych i wspieraniu Polaków mieszkających poza granicami kraju. W okresie międzywojennym Towarzystwo rozwijało swoją działalność, łączyło się z innymi organizacjami lokalnymi i ogólnopolskimi pracującymi nad umacnianiem polskości. Od 1934 roku organizacja działała w ramach Polskiego Związku Zachodniego. Jej misją było umożliwienie jak największej liczbie studentów ze Śląska nauki w Krakowie i wychowanie ich w duchu patriotyzmu. Do zrealizowania tego celu konieczne okazało się wybudowanie nowej siedziby. Dom Śląski został wzniesiony w latach 1931–1936, ale do zadań założonych przez właścicieli był wykorzystywany tylko do wybuchu wojny w 1939 roku.

Fot: Metalowa tablica informacyjna z napisem Polski Związek Zachodni Okręg Małopolski, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: „Front Zachodni” – pismo wydawane przez Polski Związek Zachodni, w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. W styczniowym numerze z 1938 roku znalazł się reportaż poświęcony Domowi Śląskiemu. Projektantem budynku był katowicki architekt Józef Rybicki. W późniejszej fazie prace budowlane nadzorował prof. Ludwik Wojtyczko, ceniony architekt krakowski. Budynek oddawano do użytku etapami. W 1936 roku odbyło się uroczyste poświęcenie głównej części domu akademickiego. Rok później została wykończona i oddana do użytku jego pozostała część.

Fot: Budowa Domu Śląskiego przy ulicy Pomorskiej, 1931–1932, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa. Gmach został wybudowany ze środków publicznych. Część czynszowa Domu Śląskiego oraz sala kinowa miały przynosić środki na finansowanie działalności Związku. Dom wycieczkowy był przeznaczony dla uczestników wycieczek ze Śląska i innych części Polski oraz zagranicy przybywających zwiedzać Kraków

Fot: Fot. Wmurowanie kamienia węgielnego przez prezydenta Krakowa Karola Rollego pod budowę Domu Śląskiego, 1931, autor fot. nieznany, ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego. W czasie okupacji niemieckiej prezydent Rolle był przetrzymywany w więzieniu przy ulicy Montelupich

**Plansza 11**

Dom Śląski 1939–1945

13 września 1939 roku budynek został zajęty przez niemieckie władze okupacyjne. W tym dniu zakwaterowano tu dowodzony przez SS-Sturmbannführera Bruno Müllera oddział operacyjny (2 Einsatzkommando) wchodzący w skład I Grupy Operacyjnej (Einsatzgruppe I) Policji Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei, Sipo) i Służby Bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst, SD).

Wytyczony na początku lat 30. XX wieku trójkątny plac na mocy uchwały Rady Miejskiej z 1937 roku otrzymał nazwę plac Inwalidów. W latach okupacji niemieckiej został przemianowany na Invaliden Platz. W okresie od 1955 do 1991 roku był to plac Wolności.

Część piwnic Domu Śląskiego została zamieniona na cele. Urządzono tam areszt, w którym przetrzymywano przesłuchiwanych. Do dzisiaj na ścianach cel zachowały się inskrypcje pozostawione przez więźniów. Nie jest znana dokładna liczba osób, które zostały zamordowane podczas tortur towarzyszących przesłuchaniom prowadzonym przez Niemców.

W listopadzie 1939 roku Einsatzgruppe I została rozwiązana, a w jej miejsce utworzono Komendę Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie. Z 2 Einsatzkommando utworzono Urząd Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w dystrykcie Kraków. Wydział IV tego urzędu stanowiła Tajna Policja Państwowa (Geheime Staatspolizei, Gestapo).

Pokoje pierwszego i drugiego piętra budynku zostały przystosowane na potrzeby śledztw prowadzonych przez Gestapo. Dawne kino Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP-u) zostało zamienione na SS und Polizei Kino i było dostępne tylko dla Niemców.

Fot: Oficer i podoficer Policji Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei, Sipo), fot. w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego\

Fot: Teatr SS i policji w Domu Śląskim, luty 1941, fot. w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fot: Dom Śląski przy ul. Pomorskiej 2 w czasie wojny. W piwnicach zorganizowano areszt tymczasowy Gestapo, natomiast na pierwszym i drugim piętrze sale przesłuchań. Do dzisiaj zachowały się trzy cele więzienne tego aresztu, Kraków, 1939 – 1941, fot. w: Der grosse Deutsche Feldzug Gegen Polen, Wien 1940

Fot: Funkcjonariusz Sonderdienst na placu Inwalidów w Krakowie, w tle widoczny Dom Śląski, 1940–1944, autor fot. nieznany, fot. w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fot: Plac Inwalidów na początku okupacji niemieckiej, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 12**

Montelupich, Montelupa, Monte w Krakowie – Pawiak w Warszawie

Budynek przy ulicy Montelupich został wzniesiony pod koniec XIX w. na północnych przedmieściach Krakowa, 2 kilometry od Rynku Głównego. Gmach przyszłego więzienia był początkowo częścią kompleksu wojskowego Twierdzy Kraków. W sąsiedztwie największego w Krakowie kompleksu koszar im. Arcyksięcia Rudolfa, obecnie przy ul. Warszawskiej.

W budynku austriackie władze umieściły c.k. Sąd Garnizonowy Krajowej i więzienie. W okresie międzywojennym znajdowało się tu wojskowe więzienie śledcze.

W świetle przepisów w więzieniu wojskowym przy ul. Montelupich mogło być przetrzymywanych 350–400 więźniów.

6 września 1939 roku po zajęciu Krakowa przez wojska niemieckie więzienie wraz z kompleksem i gmachów terenów wojskowych zostało zajęte prawdopodobnie przez Einsatzkommando 2. działający przy 14. Armii Wehrmachtu.

Po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa więzienie przy ul. Montelupich przejął jako więzienie policyjne Urząd Komendanta Policji i SD dystryktu krakowskiego. Urzędowa nazwa więzienia wówczas brzmiała Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und SD in Distrikt Krakau-Polizeigefangnis Montelupich (Komendant Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w dystrykcie Kraków – Więzienie Policyjne Montelupich).

Wanda Kurkiewicz w swoich wspomnieniach zanotowała:

„Dojechaliśmy wreszcie na Pomorską do siedziby gestapo. Początkowo kazano nam czekać w hallu na dole. W budce siedział strażnik z automatem. Nie wiedziałam, na co czekamy. Wkrótce wrócił „nasz” gestapowiec, wszedł do szklanej budki i telefonował. […] Wsiedliśmy do auta, przejechaliśmy Aleje i już byliśmy na Montelupich. […]

Więzienie w nocy robiło potężne wrażenie. Śmiertelna cisza, kraty, kosze, a wszystko oświetlone reflektorami. Przekroczyliśmy bramę wejściową, przeszliśmy podwórze. Bramę wewnętrzną otworzył strażnik. Zadzwonił dzwon umieszczony nad bramą. Korytarze, schody były jaskrawo oświetlone, mnóstwo krat zamykanych dzieliło poszczególne części korytarzy. Niesamowita akustyka całego gmachu potęgowała grozę. Wprowadzono nas na wartownię. Była tam olbrzymia tablica z aktualnym stanem więźniów. Na ścianach portrety „wielkich” mężów III Rzeszy i inni: Hitler, Himmler, Goebbels, Göring, Heidrich.

Na wartowni obecni byli trzej gestapowcy, spokojni, nawet grzeczni. Jeden o dużej głowie i czerwonej twarzy i dwaj inni, jakieś nędzne wymoczki. Spisali tylko personalia. Podaliśmy, że władamy językiem niemieckim. Z kolei trzeba było oddać wszystkie posiadane przedmioty, torebkę, pasek, zegarek, biżuterię, portfel, nożyczki. Wtedy dopiero zorientowałam się, że zapomniałam zabrać z domu okularów. Rozłączono mnie z synem. On powędrował gdzieś na piętro, mnie zaprowadzono do pobliskiej celi na parterze”.

(Wanda Kurkiewicz, Za murami Monte. Wspomnienia z więzienia kobiecego Montelupich – Helclów 1941–1942,

Kraków 1972, s. 22)

W 1941 r. policja bezpieczeństwa zajęła sąsiadujący z więzieniem gmach Zakładu dla Ubogich imienia Helclów, gdzie utworzono filię więzienia z oddziałem kobiecym (Sicherheitspolizei Gefängnis Montelupich Kloster, czyli więzienie policji bezpieczeństwa Montelupich-Klasztor, potocznie nazywane Kloster).

Likwidację niemieckiego więzienia Montelupich przeprowadzono w nocy z 16 na 17 stycznia 1945, przed zajęciem Krakowa przez Armię Czerwoną 19 stycznia 1945 r.

Fot: Butelka z emblematem Męki Pańskiej, eksponat na wystawie stałej Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956 otwartej 2 czerwca 2011 roku w mieszczącym się w Domu Śląskim oddziale Muzeum Krakowa Ulica Pomorska, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Siostra Emilia (Izydora Königsman) z krakowskiego Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (szarytki) w kuchni dla ubogich przy ul. Warszawskiej 6 w Krakowie. Siostry ze zgromadzenia dostarczały żywność więźniom na Montelupich, 1939 – 1941, fot. ze zbiorów Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie

Fot: Więzienie przy ul.Montelupich w Krakowie, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Centralne Więzienie Karno-Śledcze (1946–1955), ul. Montelupich

Budynek więzienia został zajęty na potrzeby NKWD i był punktem zbiorczym dla aresztowanych żołnierzy AK wysyłanych do łagrów w głębi ZSRR, fot. w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej

**Plansza 13**

Miejsca straceń w Krakowie

Legenda:

1. Ul. Mazowiecka 32, 20.10.1943 – 20 rozstrzelanych

2. Ul. Dunina-Wąsowicza (dzisiaj Smoleńsk 44/46), 21.10.1943 – 12 rozstrzelanych

3. Ul. Szeroka, 28.10.1943 – 30 rozstrzelanych

4. Ul. Prądnicka, 29.10.1943 – 10 rozstrzelanych

5. Ul. Wielicka (nieopodal kapliczki Boga Ojca), 20.11.1943 – 10 rozstrzelanych

6. Ul. Botaniczna, 27.05.1944 – 40 rozstrzelanych

7. Dąbie, ul. Półkole, 15.01.1945 – 79 rozstrzelanych

8. Glinnik – Przegorzały, 1939–1943 (w późniejszym okresie być może tylko sporadycznie) – 125 rozstrzelanych

9. ZAL Plaszow /KL Plaszow, 1943 – 1945 – 5 tys. ofiar.

Obóz Plaszow służył również jako miejsce egzekucji wykorzystywane przez Gestapo w Krakowie. Na terenie obozu rozstrzeliwano osadzonych w krakowskim więzieniu przy ulicy Montelupich Polaków, Żydów i osoby innej narodowości. Egzekucje i pochówki odbywały się w trzech miejscach straceń – obok starego cmentarza oraz na terenie dwóch dawnych szańców artyleryjskich, zwanych w obozowej gwarze jako „Hujowa Górka” i „Cipowy Dołek”.

10. Ul. Wodna, 26.06.1942 – 7 powieszonych

11. Wola Duchacka, 01.07.1942 – 12 powieszonych

12. Wola Justowska, 28.07.1943 – 21 rozstrzelanych

**Plansza 14**

Plac Zgody w Krakowie – Umschlagplatz w Warszawie

Na początku okupacji żydowska społeczność Krakowa liczyła ponad 60 tysięcy osób. Według planów okupanta w mieście mogło pozostać zaledwie 15 tysięcy pracowników żydowskich wraz z rodzinami. Reszta Żydów musiała zostać wysiedlona. Od marca 1941 roku wszyscy mieszkający legalnie w mieście Żydzi musieli się przeprowadzić do utworzonej w prawobrzeżnej części Krakowa zamkniętej dzielnicy żydowskiej.

W getcie Niemcy przeprowadzili kilka brutalnych i krwawych akcji wysiedleńczych. Całkowita likwidacja „dzielnicy żydowskiej” miała miejsce w marcu 1943 roku. Mieszkańcy getta zostali gromadzeni na placu Zgody, gdzie przeprowadzano selekcję. Żydzi z krakowskiego getta wywożeni byli do obozu zagłady w Bełżcu.

Wyjątkowym miejscem była apteka Pod Orłem przy placu Zgody (od 1948 roku plac Bohaterów Getta). Została założona w 1909 roku. Od 1934 roku apteka była prowadzona przez jej właściciela Tadeusza Pankiewicza. Był on jedynym Polakiem, który przez cały czas istnienia krakowskiego getta pracował i żył między jego mieszkańcami.

Fot: Ruch na III Moście na Wiśle podczas przymusowej przeprowadzki do getta, gdzie na małej powierzchni zamieszkało ok. 17 tys. krakowskich Żydów, marzec 1941, fot. w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie

Fot: Wysiedlenie do obozu zagłady w Bełżcu, czerwiec 1942 r., fot. w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego

Fot: Plac Zgody – wysiedlenie do obozu zagłady w Bełżcu, czerwiec 1942 r., fot. w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego

Fot: Brama główna do getta od strony Rynku Podgórskiego, lipiec 1942 r., fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Wysiedlenie do obozu zagłady w Bełżcu, czerwiec 1942 r., fot. w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego

Fot: Ulice getta krakowskiego po przeprowadzeniu akcji likwidacyjnej, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 15**

Apteka Pod Orłem

Wszyscy pracownicy apteki Pod Orłem ofiarnie, narażając swoje życie, pomagali mieszkańcom getta. Dostarczali im nielegalnie lekarstwa i korespondencję. Po utworzeniu getta apteka znalazła się w jego granicach, a Pankiewicz uzyskał pozwolenie władz niemieckich na dalsze jej prowadzenie. Wszystkie osoby zatrudnione w aptece były świadkami tragicznych akcji likwidacyjnych i ostatecznej likwidacji getta w 1943 roku. Za działalność na rzecz pomocy i ratowania Żydów Pankiewicz został uhonorowany tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Fot: Tadeusz Pankiewicz z pracownicami. Od prawej: Irena Droździkowska, Aurelia Danek i Helena Krywaniuk, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot:  Placu Zgody, budynek dworca autobusowego w czasie okupacji zamieniony w posterunek policji niemieckiej, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Bar Nadwiślański w dawnej aptece Pod orłem. W 1967 aptekę zlikwidowano, a na jej miejscu powstał bar. W 1983 otwarto tu placówkę muzealną, ok. 1980 r., fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Przed wejściem do apteki Pod Orłem stoją (od prawej): Tadeusz Pankiewicz – właściciel apteki, Aurelia Danek i Helena Krywaniuk – pracownice apteki i Marceli Grüner, 1942, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Mapa getta w Krakowie według stanu z 1941 r., oprac. Wacław Sawicz

**Plansza 16**

KL Plaszow

Obóz KL Plaszow położony 4 km od centrum Krakowa został utworzony jesienią 1942 roku jako miejsce pracy przymusowej. Od stycznia 1944 roku obóz koncentracyjny (Konzentrationslager Plaszow bei Krakau, KL Plaszow) był elementem polityki terroru prowadzonej przez okupanta na terenie Krakowa i Generalnego Gubernatorstwa.

Fot: Więźniowie KL Plaszow pchający wagoniki z kamieniami, fot. w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej

Fot: Więźniowie obozu KL Płaszow niosący kocioł, fot. w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej

Fot: Brama główna KL Plaszow z posterunkiem wartowników i kolumna więźniów wracających do obozu, ul. Jerozolimska

Fot: Widok obozu Kl Plaszow, fot. w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej

Fot: Centralna część obozu KL Plaszow, fot. w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej

**Plansza 17**

2 października 1943 roku Hans Frank wydał dekret O zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie, w którym sformułowano m.in. zasadę, że „Osoby niebędące Niemcami, które w zamiarze utrudniania lub przeszkadzania w niemieckim dziele odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie uchybiają ustawom, rozporządzeniom lub zarządzeniom i dyspozycjom władz, podlegają karze śmierci”. Dekret zapoczątkował rozwieszanie tzw. afiszy śmierci zawierających listy osób już rozstrzelanych lub czekających na rozstrzelanie.

Fot: Obwieszczenie z 29 stycznia 1944 roku, Kraków 1944, w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie

Fot: Józef Drapich (1927–1944), Kraków 1939–1944, fot. w: Stanisław Dąbrowa-Kostka, Hitlerowskie

Afisze Śmierci, Kraków 1983.

Był kuzynem Mariana Drapicha rozstrzelanego w 1944 r. Podobnie jak on należał do plutonu dywersyjnego „Alicja” Szarych Szeregów w Krakowie. Brał udział w akcji rozbrajania niemieckich żołnierzy w rejonie kopca Kościuszki. Wraz z Władysławem Sułkiem i Stefanem Wytyśnikiem, z obawy przed aresztowaniem, wyjechał na roboty do Niemiec, do fabryki porcelany w  Schönwald. Cała trójka została tam wiosną 1944 r. aresztowana przez Gestapo i przewieziona do Krakowa. Nazwisko Józefa Drapicha umieszczono na tzw. Afiszu Śmierci z 8 maja 1944 r. pod numerem 26. Został zamordowany w tym samym miesiącu w wieku 17 lat.

Fot: Obwieszczenie z 28 maja 1944 roku, Kraków 1944, w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie

Fot: Edward Heil, ps. Jerzy, Krakowski, Stokłosa (1903–1944), l. 30. XX w., fot. w zbiorach prywatnych

**Plansza 18**

Terror miał budzić strach, działać obezwładniająco, a także ujawnić bezsilność społeczeństwa wobec oprawców. Niemcy chcieli też osłabić polskie podziemie i uniemożliwić ewentualne powstanie zbrojne. Rozstrzeliwano za działalność konspiracyjną, ale ofiarą egzekucji mogła być osoba przypadkowa. Na planszach prezentujemy afisze z 1944 roku.

Fot: Obwieszczenie z 15 maja 1944 roku, Kraków 1944, źródło: domena publiczna

Fot: Juliusz Szuster, ps. Wir (1906 –1978) jako inspektor rozbudowy lotnisk i szybowisk oraz kierownik warsztatów szybowcowych, Kraków, 1935, wł. Prywatna

Fot: Obwieszczenie z 6 czerwca 1944 roku, Kraków 1944, fot. w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie

Fot: Tadeusz Hampel (1905–1944)

**Plansza 19**

Akcja Koppe

Plan wykonania wyroku na odpowiedzialnym za zbrodnie SS‑Obergruppenführerze Wilhelmie Koppe, a więc przebieg akcji, rozpoznanie terenu i przygotowanie zaplecza logistycznego był opracowywany przez kilka miesięcy w Krakowie przez oddział Armii Krajowej. W celu jego realizacji i wykonania wyroku w centrum miasta przerzucono doświadczonych żołnierzy AK z batalionu „Parasol”.

11 lipca 1944 roku w centrum Krakowa przeprowadzono akcję trwającą zaledwie kilkadziesiąt sekund. Samochodu SS‑Obergruppenführera Wilhelma Koppego nie udało się zablokować. Mercedes pod gradem kul z dużą szybkością odjechał z miejsca zamachu. W chwili, kiedy padły pierwsze strzały, Koppe skulił się na siedzeniu. Po akcji oddział „Parasola” szybko i sprawnie opuścił Kraków. Na trasie odskoku, już poza Krakowem, doszło do potyczki z odziałem niemieckim. W wyniku walki zginęły dwie osoby, trzy dostały się do niewoli: Halina Grabowska „Zeta”, Tadeusz Ulankiewicz „Warski”, Bogusław Niepokój „Storch”. Cennym jeńcem dla Niemców była „Zeta”, łączniczka znająca adresy i szczegóły związane z przygotowaniem całej akcji. Mimo tortur, żołnierze „Parasola” nie zdekonspirowali współtowarzyszy. Po przesłuchaniach schwytana trójka została prawdopodobnie rozstrzelana pod koniec lipca 1944 roku w więzieniu przy ulicy Montelupich w Krakowie.

Fot: Józef Baster, ps. Rak, szef łączności Kedywu Okręgu Kraków, fot. w zbiorach prywatnych

Fot: Schemat przedstawiający przebieg akcji Koppe w centrum Krakowa

Fot: Irena Potoczek „Ada”, „Lotos”, łączniczka Kedywu Okregu Kraków AK, brała udział w akcji rozpracowania gen. Koppego. W czasie przeprowadzania akcji stała na rogu ulic Podzamcze i Kanoniczej.

Fot: Tadeusz Ulankiewicz, „Warski”

Fot: Halina Grabowska, „Zeta”

Fot: Bogusław Niepokój, „Storch”

**Plansza 20**

Ale wszystkie serca niemal rozbierała radość

(Jan Jakóbiec, Na drodze stromej i śliskiej. Autobiografia socjologiczna, red. nauk., słowo wstępne, przypisy: Grzegorz Ostasz, Kraków 2005, s. 618)

Niemieckie klęski na froncie wschodnim w lipcu 1944 roku sprawiły, że Kraków z miasta na zapleczu frontu niemiecko-sowieckiego stał się miastem przyfrontowym. W odległości około 100 km na wschód od Krakowa przebiegała linia bezpośrednich walk. Armia Czerwona dotarła do Wisły, zdobyła przyczółki na zachodnim brzegu rzeki, a to stworzyło jej warunki do przeprowadzenia kolejnych etapów ofensywy.

Lato 1944 roku był czasem szczególnym dla okupowanego Krakowa. Krakowianie żyli komunikatami z frontu, a efekty trudnej dla Niemców sytuacji widzieli też na ulicach miasta. Od soboty 22 lipca 1944 roku mieszkańcy z zadowoleniem mogli – pierwszy raz w czasie trwania wojny – patrzeć, jak przez krakowskie ulice wycofywały się pobite jednostki armii niemieckiej, a wraz z nimi w panice uciekała niemiecka ludność.

„We Francji, we Włoszech nic szczególnego – wszędzie jednak Niemcy się cofają. Ale najważniejsze to, co się dzieje tu na miejscu w Krakowie. Odwrót Niemców pośpieszny. Wyjeżdżają na gwałt i to już od przeszło tygodnia. Jadą przede wszystkim kobiety i dzieci, urzędnicy, władze cywilne. Wywieziono już wszystkie prawie urzędy. Ładują sprzęty, materiały – co się da, a przede wszystkim żywność oraz wszystko, co jakąkolwiek przedstawia wartość. Ładują na auta ciężarowe, które ciągną się bez końca, łańcuchami. Ciągną ze wschodu, ciągną z Krakowa, okolicy. […] W Krakowie trudno przejść po ulicach! Ostatnie przejeżdżają auta z wojskiem, tabory, szpitale, kasyna, wszystko, wszystko! W okolicy Krakowa osadzają oddziały wojskowe, lotników, forty. Dziś stanęły niektóre urzędy, jak Główna Poczta.”

(Stanisław Grodziski, 1889–1946. Dziennik krakowskiego adwokata, Kraków 2013, s. 173)

Świadkami scen, które obserwowali krakowianie, byli też mieszkańcy Warszawy. Jan Jakóbiec w czasie swojej podróży z Krakowa do Warszawy zapisał:

„W ciągu całej podróży obserwowaliśmy cofające się w nieładzie wojsko naszych dręczycieli i dużo ludności wysiedlonej i wywożonej. W samej Warszawie taki sam ruch cofających się wojsk robił wrażenie pogromu niemieckich sił zbrojnych. […] Tłumy publiczności wyległy na ulicę, stały w gęstych szeregach na chodnikach i w milczeniu przypatrywały się armii, tak fatalnie wyglądającej. Ale wszystkie serca niemal rozbierała radość. Czyż to nie jest odpowiedni moment do uderzenia na wroga, który w tej organizacji i panice wycofywał się na zachód? Na to pytanie nie było odpowiedzi. Nikt też nie przypuszczał, że wróci jeszcze po dokonanej reorganizacji”.

(Jan Jakóbiec, Na drodze stromej i śliskiej. Autobiografia socjologiczna, red. nauk. Grzegorz Ostasz, Kraków 2005, s. 618)

Wydarzenia te były dla wielu Polaków spełnieniem marzeń o zbliżającym się końcu wojny. Stan nastrojów okupowanej ludności dobrze oddawały niemieckie raporty. Joseph Goebbels zanotował w swoim dzienniku pod datą 4 sierpnia 1944 roku:

„Z terenów okupowanych nadchodzą jedynie alarmujące raporty. Nikt już nie wierzy w nasze zwycięstwo. Oblicza się naszą przyszłą katastrofę jedynie różnymi miarami czasu – jedni sądzą, że to kwestia dni, inni – tygodni, jeszcze inni – miesięcy. Nikt jednak już nie wątpi w prawdopodobieństwo jej nadejścia”.

(Joseph Goebbels, Dzienniki, t. 2: 1939–1943, wybór, przekład, wstęp, przypisy: Eugeniusz Cezary Król, Warszawa 2013, s. 38)

Fot: Dokument ewakuacyjny (Räumungsausweis), koniec lipca 1944 r., w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie

**Plansza 21**

Czarna niedziela – 6 sierpnia 1944 roku

Adam Kamiński, historyk, archiwista, autor Diariusza podręcznego 1939–1945, tak wspomina aresztowanie w niedzielę 6 sierpnia:

„[...] Po południu o godz. 17.15 patrol policyjny wyciągnął mnie z tramwaju przy ul. Limanowskiego, gdy byłem w drodze do Archiwum. Mnie i innych towarzyszy podróży zapakowano do auta i przewieziono do obozu w Płaszowie, gdzie nas spisano, odebrano wszystkie dokumenty, kosztowności i pieniądze. Zostawiłem 326 złotych, których mi już później nie zwrócono”.

Adam Kamiński, Diariusz Podręczny 1939–1945, Warszawa 2001, s. 302

Niemcy poważnie obawiali się wybuchu powstania w Krakowie, tym bardziej, że w Okręgu Kraków AK trwała już akcja „Burza”, w wyniku której oddziały Armii Krajowej stworzyły nieopodal Krakowa enklawy całkowicie oczyszczone z władzy okupacyjnej.

Ponieważ Niemcy starali się udaremnić wybuch powstania, zaplanowali i przeprowadzili akcję, która objęła cały Kraków. W piękną, słoneczną niedzielę 6 sierpnia 1944 r. w została przeprowadzona największa łapanka w czasie całej niemieckiej okupacji. Aresztowano 6 tys. osób (informacja na podstawie Depeszy Nr 246 Komendanta Okręgu AK Kraków do Komendanta Głównego AK i Centrali w Londynie. Meldunek sytuacyjny nr 7 z 15 sierpnia 1944 r. Niektóre źródła podają liczbę 15 tys. zatrzymanych). Wyłapywano przede wszystkim młodych mężczyzn. Ludzi aresztowano na ulicach, wyciągano z tramwajów, mieszkań i bez szczegółowego sprawdzania dokumentów odstawiano do więzień i obozów.

Dzień 6 sierpnia 1944 r. został nazwany przez krakowian czarną niedzielą.

„8 sierpnia 1944. Przez dwa dni nie byłem w Krakowie, gdyż dzieją się w mieście rzeczy niesamowite. Oddziały żołnierzy patrolują gęsto po ulicach z karabinami ręcznymi i maszynowymi oraz pistoletami automatycznymi, legitymują ludność, a mężczyzn zabierają masowo, rzekomo jako zakładników. Nabrano tego wczoraj coś 15 tysięcy, wywożą ich do obozu w Płaszowie, to do więzienia na Montelupich. Wywożą też gdzieś za Krzeszowice do kopania okopów”.

Stanisław Grodziski, 1889–1946. Dziennik krakowskiego adwokata, Kraków 2013

Fot: Największa obława uliczna w Krakowie, przeprowadzona w niedzielę 6 sierpnia 1944 r., kadr z filmu Czarna niedziela w Krakowie, 6 VIII 1944 nakręconego ukrytą kamerą przez żołnierza AK Tadeusza Franiszyna „Jagodę”, widok na ul. Franciszkańską, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Największa obława uliczna w Krakowie, przeprowadzona w niedzielę 6 sierpnia 1944 r., kadr z filmu Czarna niedziela w Krakowie, 6 VIII 1944 nakręconego ukrytą kamerą przez żołnierza AK Tadeusza Franiszyna „Jagodę”, widok na ul. Franciszkańską, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Największa obława uliczna w Krakowie, przeprowadzona w niedzielę 6 sierpnia 1944 r., kadr z filmu Czarna niedziela w Krakowie, 6 VIII 1944 nakręconego ukrytą kamerą przez żołnierza AK Tadeusza Franiszyna „Jagodę”, widok na ul. Franciszkańską, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 22**

Akcja ,,Burza” Armii Krajowej w 1944 r.

Głównym celem tworzonej w kraju konspiracji wojskowej, Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej, było przeprowadzenie powszechnego powstania w końcowej fazie wojny. Jego plany były opracowywane i aktualizowane ze względu na zmieniającą się sytuację polityczną. Zakonspirowana armia miała wystąpić zbrojnie w momencie zwycięskiej ofensywy aliantów, w okolicznościach określonych przez Komendę Główną:

„Czynne nasze wystąpienie w Kraju przeciw Niemcom może mieć miejsce w jednym tylko wypadku, gdy naród niemiecki pod wpływem klęsk militarnych, głodu, załamie się, a pozbawione widoków zwycięstwa wojska, łamiąc dyscyplinę, zaczną porzucać swe posterunki i dążyć do domów i rodzin. Wszelkie próby podjęcia akcji przeciw pełnowartościowemu wojsku – bez względu na jego liczebność nawet wówczas, gdyby wewnątrz Niemiec szerzyło się już wrzenie rewolucyjne, byłoby niezawodnie utopione we krwi zarówno przez akcję naziemną, jak i powietrzną. Również w odwrotnym wypadku, tj. gdyby nastąpiło widoczne załamywanie się dyscypliny w armii), jednak naród niem[iecki] nie został jeszcze objęty rewolucją, wszczęcie walki mogłoby się okazać ryzykiem zbyt wielkim. Dopiero łączne pojawienie się obu tych oznak załamywania się Niemiec, a mianowicie rozstroju wewnętrznego w kraju i upadku dyscypliny w armii otworzy przed nami możliwości skutecznego wystąpienia zbrojnego. Jest to warunek najbardziej, a nawet jedynie istotny”.

Teodor Gąsiorowski, Grzegorz Jeżowski, „Burza”. Armia Krajowa w 1944 r. Wystawa, Kraków 2004, s. 1

W czerwcu 1944 roku na naradzie krakowskiego Kedywu zapadła decyzja o utworzeniu batalionu szturmowego, który w czasie nadchodzącej „Burzy” miał wziąć udział w walkach o Kraków. Trzonem batalionu miały zostać operujące od kilku miesięcy w terenie oddziały partyzanckie „Błyskawica”, „Grom”, „Skok” i „Huragan”. Na początku sierpnia 1944 roku skoncentrowano je w pobliżu Krakowa i zorganizowano jednostkę pod nazwą Samodzielny Batalion Partyzancki „Skała” liczący ponad 500 żołnierzy. W wypadku podjęcia decyzji o wybuchu powstania oddział był jednym z wyznaczonych do uderzenia na Kraków i opanowania wyznaczonych obiektów.

Realizacja planu wzniecenia powstania w Krakowie została odwołana. Batalion „Skała” został skierowany na północ z zadaniem marszu na pomoc walczącej Warszawie. Tocząc walki, dotarł do rejonu Złotego Potoku, gdzie Niemcy zatrzymali jego marsz przy próbie przebicia się przez linię kolejową. Batalion ze znacznymi stratami zawrócił w kierunku Krakowa, gdzie późną jesienią został zdemobilizowany.

Dlaczego w Krakowie nie wybuchło powstanie?

Według rozkazów Komendy Głównej AK, opanowanie Krakowa lub Tarnowa miało nastąpić na 2–3 dni przed wkroczeniem Sowietów. Pod koniec sierpnia 1944 roku front ustabilizował się w odległości ok. 100 km na wschód od Krakowa. Operacja zaczepna Armii Czerwonej rozpoczęła się dopiero w styczniu 1945 roku. Sytuacja przewidziana w rozkazach nie wystąpiła.

Dodatkowo do walki o Kraków AK mogła skierować najwyżej 12 tys. żołnierzy, dla których brakowało broni maszynowej i przeciwpancernej, a zwłaszcza przeciwlotniczej. Siły niemieckie były 3–4 krotnie liczniejsze i nieporównywalnie lepiej uzbrojone, stacjonujące w mieście przygotowanym do walk ulicznych.

Fot: Żołnierze Armii Krajowej w zdobytym w walce z Niemcami samochodzie jadą z pomocą walczącemu oddziałowi, 5 sierpnia 1944, fot. w zbiorach prywatnych

Fot: Żołnierze Armii Krajowej, fot. w zbiorach prywatnych

Fot: Żołnierz Armii Krajowej kapral podchorąży Józef Bieniasz „Kat” z pistoletem maszynowym „Sten”, fot. w zbiorach prywatnych

**Plansza 23**

A ludziska z miasta i z okolic kopią i kopią

Ostatnie miesiące 1944 roku mieszkańcy Krakowa przymusowo budowali umocnienia na przedpolach miasta. Cywile wykonywali najprostsze prace ziemne, niewymagające większych kwalifikacji, kopanie okopów dla piechoty czy rowów przeciwpancernych. Adwokat Stanisław Grodziski zanotował w swoich wspomnieniach:

„U nas w Krakowie na ulicach niemal pustka, chodzi tylko wojsko, patrole żandarmerii i Niemcy, bo Polaków wyłapuje się masowo do kopania okopów. Kopią też na wszystkich stronach Krakowa i to przeważnie panny, kobiety i trochę mężczyzn. Równocześnie podśpiewują złośliwi pod adresem krakowianek: «Warszawskie kobiety idą na bagnety, a krakowskie krowy kopią Niemcom rowy». Niestety śpiewka śpiewką, ale wobec tych mas wojska w Krakowie, więzień i represji, mowy być nie może o jakimkolwiek oporze, wobec strasznej przewagi i siły tu zmasowanego wojska. […] W okolicach Krakowa na gwałt poprawiają drogi, […] Niemcy wywierają ogromną presję, aby pracowali «wszyscy». Mówią, że przed Krakowem będą budować taki wał, aby przez niego nie mogły nawet aeroplany.”

Stanisław Grodziski, 1889–1946. Dziennik krakowskiego adwokata, Kraków 2013, s. 177

Fot: Niemieckie ulotki propagandowe wzywające ludność polską do budowy umocnień obronnych przed zbliżającymi się wojskami sowieckimi, m.in. fortyfikacji Wału Wschodniego (Ostwall) jako zapory przed bolszewizmem, 1944

Fot: Niemieckie pocztówki propagandowe przedstawiające ludność polską przybudowie umocnień polowych i zachęcające do udziału w tych pracach, 1944, fot. w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie

Fot: Niemieckie ulotki propagandowe wzywające ludność Krakowa do budowy umocnień polowych przed zbliżającą się Armią Czerwoną, 1944, w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 24**

„Kraków tymczasem napełniał się po brzegi napływającymi z Warszawy uciekinierami. Każdy wyobrażał sobie, że tam jedynie znajdzie jakiś przytułek, zatrudnienie lub co najmniej opiekę. Nie liczono się, a raczej nie zdawano sobie sprawy, że właśnie Kraków stał się już od dłuższego czasu miastem do niemożliwego stopnia przeludnionym, że w nim skoncentrowane były władze wszelakiego autoramentu, że wreszcie przewidywanym był jako punkt oparcia dla wojska, i to wojsko żądało od władz cywilnych opróżnienia całych dzielnic specjalnie dla celów wojskowych, a także z tymi celami związanego wysiedlenia wszystkich niemających specjalnego powodu do przebywania w tym mieście.”

Adam Ronikier, Pamiętniki 1939 –1945, Kraków 2001, s. 364–365

Działania wojenne spowodowały zwiększony ruch migracyjny w Krakowie. Cywile opuszczali tereny objęte walkami, kierując się do Krakowa. Mieli nadzieję przeczekać walki w bezpieczniejszym miejscu, a tak właśnie oceniano to miasto. Największą falę migracyjną, jaka dotarła pod Wawel, tworzyła ludność Warszawy wypędzona z miasta po upadku powstania. Pierwsze transporty ze stolicy dotarły do Krakowa pod koniec września 1944 roku. Liczba wypędzonych warszawian stale wzrastała. W większości byli to ludzie, którzy w powstaniu stracili wszystko i byli pozbawieni środków do życia. Pomocy udzielała Rada Główna Opiekuńcza (RGO).

Uchodźcy umieszczani byli w klasztorach i schroniskach prowadzonych przez RGO. W mieście zaczęło brakować miejsca dla tak licznej rzeszy uchodźców. Starano się rozmieścić warszawian w okolicznych wsiach i majątkach ziemskich.

Władze Polskiego Państwa Podziemnego przeznaczyły środki na pomoc cywilom. W akcje pomocy aktywnie włączył się też Kościół rzymskokatolicki, ale liczba potrzebujących była tak duża, że organizacje charytatywne i Kościół nie były w stanie wszystkim pomóc. Apelowano do krakowian o zwiększenie pomocy dla uchodźców. Początkowo odzew mieszkańców Krakowa był bardzo skromny, co negatywnie oceniali warszawianie. Tymczasem dla krakowian była to kolejna fala migracyjna, jaka przetoczyła się przez miasto w ciągu kilku lat. Następni wypędzeni nie mogli liczyć na taką samą pomoc, jak uchodźcy, którzy przybyli do Krakowa na początku wojny. Okupacja niemiecka doprowadziła do zubożenia ludności Krakowa. Główną przyczyną ograniczonej pomocy była sytuacja ekonomiczna krakowian w piątym roku okupacji.

Fot: Stanisław Tondos, Widok kościoła w Mogile, ok. 1900, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Arcybiskup Adam Stefan Sapiecha (1867–1951), Kraków, lata 30. XX w., fot. Stanisław Kolowca, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Widok ogólny obozu przejściowego dla robotników przymusowych przy ulicyPrądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

Fot: Adam Ronikier, prezes Rady Głównej Opiekuńej, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 25**

Późną jesienią 1944 roku pomoc dla warszawian była już większa. Do Krakowa dotarły transporty z pomocą wysłane przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Wraz z uchodźcami ze stolicy do Krakowa przybyły władze Polskiego Państwa Podziemnego. W okresie popowstaniowym centrum życia Polskiego Państwa Podziemnego przeniosło się w dużej mierze pod Wawel. Do Krakowa trafiła również, wraz z tysiącami uchodźców, liczna grupa polskiej inteligencji. Właśnie tutaj szukali ratunku i oparcia. W ostatnich miesiącach okupacji to Kraków był najważniejszym miastem w Polsce, które dało schronienie ocalałej z zawieruchy wojennej elicie społeczeństwa.

Tymczasem z 5 na 6 stycznia 1945 roku aresztowano kilka tysięcy uchodźców z Warszawy i osadzono ich w obozie przy ul. Prądnickiej. Z 6 na 7 stycznia aresztowano z kolei około 1700 uchodźców warszawskich. Od 7 stycznia codziennie kontrolowano i legitymowano mieszkańców na ulicach, organizowano łapanki uliczne. 10 stycznia rozpoczęto wywożenie do Rzeszy aresztowanych warszawian.

11 stycznia w obozie przy ul. Prądnickiej zakończono segregację aresztowanych uchodźców z Warszawy. 600 osób niezdolnych do pracy wysłano do Makowa pod Krakowem. Pozostałych transportami skierowano do Wrocławia i Berlina. W tym dniu do obozu przywieziono warszawian aresztowanych w Zakopanem.

Fot: Baraki mieszkalne w obozie przy ulicy Prądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

Fot: Wnętrze baraku mieszkalnego w obozie przy ulicy Prądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

Fot: Baraki mieszkalne w obozie przy ulicy Prądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

Fot: Wnętrze baraku mieszkalnego w obozie przy ulicy Prądnickiej w Krakowie, 1945, fot. w zbiorach IPN

**Plansza 26**

Ortsstüzpunkte Krakau

W ciągu kilku miesięcy niemieccy wojskowi przekształcili Kraków w miasto ufortyfikowane, funkcjonujące w wojskowej nomenklaturze jako Miejscowy Punkt Umocniony (Ortsstüzpunkt). Kraków był włączony w niemiecki system umocnień potocznie nazywany Wałem Wschodnim. Obrońcy miejscowego punktu umocnionego mieli walczyć w warunkach okrążenia do końca, wiążąc jak największą liczbę wojsk przeciwnika i gwarantując, że nieprzyjaciel nie zajmie obszarów o decydującym znaczeniu operacyjnym. Pod tym względem takim miejscem był Kraków, uważny za klucz do zdobycia strategicznie ważnego Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, które było dla Niemców niezbędne do dalszego prowadzenia wojny.

Fot: Niemieckie zapory przeciwpancerne pod Wawelem, 1945

Fot: Widok na północno-wschodni narożnik Rynku Głównego, na pierwszym planie fragment zbiornika przeciwpożarowego. Budowa zbiorników przeciwpożarowych w różnych miejscach miasta rozpoczęła się w grudniu 1943 r. W tle fragment fasady kościoła Mariackiego, 1944, fot. Jerzy Stec, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Gmach Muzeum Narodowego w Krakowie w kamuflażu ochronnym, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 27**

Fot: Plan niemieckich umocnień w rejonie Wawelu przygotowany przez wywiad Armii Krajowej, 1944/1945, w zbiorach Muzeum Armii Krajowej

Fot: Szkic przedstawiający sposób rozmieszczenia słupów przeciwpancernych na ulicach Krakowa zabezpieczających obszar dogodny dla uderzenia czołgów w kierunku Barbakanu, fot. w zasobie Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej

Fot: Plan niemieckich umocnień w rejonie Olszy i Grzegórzek, kierunek wschodni, przygotowany przez wywiad Armii Krajowej, 1944/1945, w zbiorach Muzeum Armii Krajowej

**Plansza 28**

Fot: Kadr z filmu nakręconego ukryta kamerą przez żołnierza AK Tadeusza Franiszyna „Jagodę”. Niemieckie słupy przeciwpancerne i punkt ogniowy przy ul. Wielickiej na kierunku południowo-zachodnim, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Kadr z filmu nakręconego ukrytą kamerą przez żołnierza AK Tadeusza Franiszyna „Jagodę”. Widoczne zamurowane okna na trzecim piętrze pałacu Pod Krzysztofory przy Rynku Głównym 35, grudzień – styczeń 1945 r., w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Kadr z filmu nakręconego ukrytą kamerą przez żołnierza AK Tadeusza Franiszyna „Jagodę”. Widoczne słupy przeciwpancerne obok pałacu Pod Krzysztofory widok od strony placu Szczepańskiego w kierunku Rynku Głównego, grudzień – styczeń 1945 r., w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Kadr z filmu nakręconego ukrytą kamerą przez żołnierza AK Tadeusza Franiszyna „Jagodę”. Widoczne zamurowane okna na trzecim piętrze pałacu Pod Krzysztofory przy Rynku Głównym 35, grudzień – styczeń 1945 r., w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 29**

„W dniu 17 stycznia o godz. 15 po południu padła pierwsza i ostatnia bomba lotnicza na Wawel, padła tak szczęśliwie na podworczyk Batorego, pomiędzy zachodnim skrzydłem Zamku a katedrą, że bezpośredniego zniszczenia nie wyrządziła, chociaż wyrwała lej aż do skały. Wyleciały prawie wszystkie okna w promieniu kilkudziesięciu metrów, przypora gotycka została oderwana od fasady zachodniego skrzydła i spadła na dach kaplicy Batorego. Górna część tej przypory zniszczyła część sklepienia i wpadła do środka kaplicy.”

(Adolf Szyszko-Bohusz, Wawel pod okupacją niemiecką. Wspomnienia z lat 1939–1945, „Rocznik Krakowski” 1949–1957,

t. 31, s. 153–182)

Fot: Nalot sowieckich bombowców na lotnisko w Krakowie 16 stycznia 1945, w zbiorach Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej

Fot: Zniszczenia na Wawelu po uderzeniu sowieckiej bomby lotniczej, styczeń 1945 r., fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Niemieckie zdjecie lotnicze centrum Krakowa,zrobione w czasie lotu rozpoznawczego miesiąc po zajęciu miasta 20 lutego 1945

**Plansza 30**

Zabiegi o utworzenie muzeum (1966–1981)

Na ścianach było jeszcze pełno śladów krwi. W miejscach, gdzie wśród najokrutniejszych tortur ginęli ludzie – stały teraz skrzynki z marmoladą i jakieś faski z towarem. Niesłychanie boleśnie odczułam tę zimną obojętność ludzi i czasu wobec strasznej tragedii. Nikt nie myślał o uczczeniu tego miejsca, personel zupełnie nie interesował się przeszłością tego pomieszczenia, być może, że nawet nie wiedział, iż tu była siedziba gestapo. Tylko na gmachu widniała tabliczka z zatartym napisem, niemal niewidocznym pod grubą warstwą kurzu. Ot, jak wiele innych zapomnianych, nieraz nic nie mówiących tablic. Na myśl o tym wszystkim nie mogę powstrzymać się od smutku i żalu.

Kurkiewicz Wanda, Za murami Monte. Wspomnienia z więzienia kobiecego Montelupich-Helclów 1941–1942, Kraków 1968, s. 53–54.

Dopiero w latach 60. XX wieku, dzięki staraniom środowisk kombatanckich i Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, przeprowadzono pierwsze prace konserwatorskie w byłych celach Gestapo oraz dokonano inwentaryzacji napisów sporządzonych przez więźniów na ścianach. We wszystkich celach było łącznie około 600 inskrypcji.

To wyjątkowy, szokujący dokument z czasów okupacji niemieckiej, zachowany po dziś dzień i udostępniany zwiedzającym. Inskrypcje zostały wykonane przy użyciu kredek i ołówków, niektóre wydrapano.

W 1982 roku odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej wystawy stałej Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939–1945. Przez prawie dwie dekady niewielka wystawa stała w oddziale przy ulicy Pomorskiej 2 była jedyną ekspozycją stałą w Krakowie poświęconą II wojnie światowej.

Fot: Fragment wystawy stałej Kraków 1939–1945, 1990, fot. Józef Korzeniowski; w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Fragment wystawy stałej Kraków 1939–1956, ok. 2005 r., fot. Rafał Korzeniowski, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Dziedziniec Domu Śląskiego, wejście do byłych cel Gestapo, ok. 1980, fot. Jadwiga Rubiś, fot. w zbiorach prywatnych

Fot: Uroczystość odsłonięcia ściany pamięci przy ul. Wybickiego 2 (dziś Pomorska 2), 17 stycznia 1975 r., autor fotografii nieznany, fot. w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 31**

Nowa wystawa stała Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956

Ulica Pomorska należy do najstarszych oddziałów Muzeum Krakowa. To tutaj zainicjowano pomysły, które w następnych latach stały się popularnymi, cyklicznymi wydarzeniami w skali całego Muzeum. Wśród nich było wydarzenie upamiętniające ofiary totalitaryzmów, jakim są Dni Pamięci Ofiar Gestapo.

Historią II wojny światowej w stolicy Małopolski zajmują się oddziały Muzeum Krakowa tworzące Trasę Pamięci: Ulica Pomorska, Apteka pod Orłem i Fabryka Emalia Oskara Schindlera.

Fot: Dom Śląski od strony placu Inwalidów w czasie wernisażu wystawy stałej, 2 czerwca 2011 r., fot. Tomasz Kalarus, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa, przemawia przed Domem Śląskim w czasie uroczystości otwarcia wystawy stałej Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956, 2 czerwca 2011 r., fot. Tomasz Kalarus, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Fragment wystawy stałej Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956, fot. Andrzej Janikowski, w zbiorach Muzeum Krakowa

Fot: Otwarcie wystawy stałej Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956, 2 czerwca 2011 r., fot. Tomasz Kalarus,

w zbiorach Muzeum Krakowa

**Plansza 32**

Przesłuchiwani, więzieni, zamordowani na Pomorskiej w 1944 r.

Dni Pamięci Ofiar Gestapo to wydarzenia upamiętniające ofiary totalitaryzmów. Od 2009 roku właśnie spośród nich wybierane są osoby, które patronują kolejnym edycjom. To ofiary Gestapo i ludzie przesłuchiwani przy Pomorskiej. W ten sposób przywracamy naszym bohaterom tożsamość, nie są już anonimowymi ofiarami, możemy zobaczyć ich twarze i poznać ich losy.

Fot: Henryk Sroka, w zbiorach prywatnych

Henryk Sroka ps. Lach

(1925–1944, patron DPOG w roku 2010) – w latach 1932–1939 należał do zastępu „Puchacze” I Borkowskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego. Od początku okupacji niemieckiej włączył się w działalność krakowskich Szarych Szeregów i Armii Krajowej. Został aresztowany w lipcu 1944 roku i zakatowany na śmierć podczas brutalnego śledztwa w siedzibie Gestapo przy ulicy Pomorskiej 2. W celach podręcznego aresztu znajdują się pozostawione przez niego napisy.

Fot: Irena Włodek, Lwów, lata 30 XX w., wł. Dominika Sigsworth

Irena Włodek, z domu Kostecka

(1914–1997, więziona od maja do lipca 1944 roku, patronka DPOG w roku 2011)

27 maja 1944 r. wskutek prowokacji konfidenta została aresztowana przez Gestapo wraz z mężem Romanem, rodzicami, siostrą, szwagrem i znajomymi z rodziny Świątków. Była przesłuchiwana w siedzibie Gestapo przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie. Na ścianach aresztu zachowały się wykonane przez nią napisy. W lipcu 1944 roku z więzienia przy ul. Montelupich 7 w Krakowie została przewieziona wraz z siostrą do KL Ravensbrück, a w sierpniu 1944 roku do KL Buchenwald. Po wojnie mieszkała we Wrocławiu.

Fot: Leon Krzeczunowicz, w zbiorach prywatnych

Leon Krzeczunowicz, ps. Express, Roland (1901–1945, więziony od sierpnia 1944 roku, patron DPOG w roku 2013)

Współtwórca konspiracyjnej komórki o kryptonimie „Uprawa”, która zajmowała się m.in. zbieraniem funduszy na potrzeby AK, zakupem i przewożeniem broni, ukrywaniem zdekonspirowanych żołnierzy AK. Został aresztowany przez Gestapo w Krakowie 1 sierpnia 1944 roku. Był torturowany podczas śledztwa w więzieniu przy ul. Montelupich 7 i w budynku przy ul. Pomorskiej 2, gdzie na ścianie celi pozostawił napisy. W grudniu 1944 roku wywieziono go do KL Gross-Rosen, a w styczniu 1945 roku do KL Mittelbau-Dora, gdzie zginął w nieznanych okolicznościach.

Fot: Irena Malinowska, (po lewej stronie), po 1945, w zbiorach Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

por. Irena Malinowska, ps. Teresa

(1913–1985, patronka DPOG w roku 2024)

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski w 1939 roku zorganizowała wraz z bratem tajne nauczanie gimnazjalne na terenie Warszawy. W 1941 roku ze względu na zainteresowanie się jej działalnością przez Gestapo podjęła pracę sekretarki w Domu Sztuki, a następnie była kierowniczką sali w kawiarni prof. Bolesława Woytowicza, gdzie współorganizowała koncerty muzyki poważnej oraz inne kulturalne i patriotyczne imprez w okupowanej stolicy. Od pierwszych dni okupacji aktywnie działała w walce podziemnej. Wzięła także czynny udział w Powstaniu Warszawskim. Jako oficer Armii Krajowej była w 1943 roku więźniem Pawiaka i Alei Szucha. Po upadku Powstania Warszawskiego znalazła się w Krakowie. Została aresztowana i trafiła do aresztu Gestapo przy ul. Pomorskiej 2, gdzie zostawiła napis na ścianie w celi nr 1. Następnie przeniesiona została do więzienia przy ul. Montelupich, skąd na wolność wyszła pod koniec grudnia 1944 roku. Po zakończeniu wojny, podjęła pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po powrocie do Warszawy w 1964 roku została kustoszem Muzeum w Wilanowie. Zmarła 3 stycznia 1985 roku w Wilanowie.

Fot: Irena Malinowska, po 1945, (trzecia po lewej, przed nią torebka), w zbiorach Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

*Projekt jest dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.*